

Sygn. akt V AGa 119/19

POSTANOWIENIE

Dnia 15 stycznia 2021r.

Sąd Apelacyjny w Katowicach V Wydział Cywilny

w składzie:

Przewodniczący	SSA Irena Piotrowska
Sędziowie:	SA Tomasz Pidzik SA Grzegorz Misina (spr.)
Protokolant: Anna Fic-Bojdoł	

po rozpoznaniu w dniu 15 stycznia 2021r. w Katowicach

na rozprawie

sprawy z powództwa A. S.

przeciwko (...) T.W. Spółce komandytowej w R.

o zapłatę

postanawia:

przedstawić Sądowi Najwyższemu do rozstrzygnięcia następujące zagadnienie prawne:

„Czy roszczenie komandytariusza niebędącego przedsiębiorcą o wypłatę przypadającego na niego zysku w spółce komandytowej jest roszczeniem związanym z prowadzeniem działalności gospodarczej w rozumieniu art. 118 k.c.”.

SSA Tomasz Pidzik SSA Irena Piotrowska SSA Grzegorz Misina

Sygn. akt V AGa 119/19

UZASADNIENIE

Powód A. S. domagał się w pozwie zasądzenia na jego rzecz od pozwanej (...) T. W. spółki komandytowej w R. kwoty 908.186,65 zł z ustawowymi odsetkami od kwoty 685.983,03 zł od dnia 1 lipca 2011 r. i od kwoty 222.203,62 zł od dnia 6 maja 2012 r. i kosztami procesu.

Na uzasadnienie żądania pozwu powód podał, że jest komandytariuszem pozwanej spółki, a dochodzona kwota stanowi należny mu zysk z tytułu uczestnictwa w spółce za lata 2010 i 2011.

Pozwana wniosła o oddalenie powództwa i zasądzenie na jej rzecz kosztów procesu kwestionując żądanie powoda zarówno co do zasady, jak i wysokości. Pozwana zarzuciła, że roszczenie powoda nie zostało wykazane i twierdziła, że powód otrzymał wypłatę należnego mu zysku za 2010 i 2011 poprzez sfinansowanie budowy domu na jego

nieruchomości, wypłatę zaliczek na poczet zysku oraz finansowanie zakupu samochodów, ubezpieczeń, wycieczek i kosztów procesów sądowych. Ponadto pozwana podniosła zarzut przedawnienia dochodzonego roszczenia.

Zaskarżonym wyrokiem Sąd Okręgowy w Gliwicach oddalił powództwo.

Stan faktyczny sprawy ustalony przez Sąd pierwszej instancji przedstawia się następująco:

T. W. i A. S. w dniu 26 października 2004 r. zawiązali spółkę komandytową działającą pod firmą (...)T. W.spółka komandytowa. T. W. (komplementariusz) zobowiązał się do wniesienia do spółki wkładu pieniężnego w kwocie 10.000 zł, a A. S. (komandytariusz) wkładu pieniężnego w kwocie 400.000 zł. Obaj wspólnicy uczestniczą w zyskach spółki po 50%. Rok obrotowy spółki to rok kalendarzowy. Prawo reprezentowania spółki przysługuje wspólnikowi T. W.. A. S. wniósł do spółki wkład pieniężny w gotówce w wysokości 400.000 zł. Spółka zajmowała się budową apartamentów w K.. Apartamenty, w latach 2010-2012 zostały wybudowane i sprzedane. A. S. nie był wspólnikiem ani pracownikiem (...) K. W., T. W.spółki jawnej w R.. W dniu 8 stycznia 2007 r. (...) K. W., T. W. spółka jawna w R. nabyła od (...) spółki z ograniczoną odpowiedzialnością w S. wierzytelności w łącznej wysokości 20.899,27 zł, przysługujące jej wobec (...) spółki z ograniczoną odpowiedzialnością w K., której członkiem zarządu był A. S.. T. W. w kalendarzach za lata 2008, 2009 i 2011 r., pod poszczególnymi dniami wpisywał kwoty z tytułu rozliczeń. W dniu 29 czerwca 2011 r. zgromadzenie wspólników pozwanej spółki podjęło uchwałę nr (...) w przedmiocie zatwierdzenia sprawozdania z działalności spółki, bilansu na 31 grudnia 2010 r. oraz rachunku wyniku za 2010 r. wraz z informacją dodatkową. Zysk spółki za 2011 r. wyniósł 1.371.966,06 zł. W dniu 29 czerwca 2011 r. zgromadzenie wspólników podjęło uchwałę nr (...) w przedmiocie podziału zysku, za okres od 1 stycznia 2010 r. do 31 grudnia 2010 r., w wysokości 1.371.966,06 zł poprzez jego wypłatę T. W. i A. S.. Uchwałę podpisali T. W. i A. S.. W dniu 4 maja 2012 r. zgromadzenie wspólników podjęło uchwałę nr (...) w przedmiocie zatwierdzenia sprawozdania z działalności spółki, bilansu na 31 grudnia 2011 r. oraz rachunku wyniku za 2011 r. wraz z informacją dodatkową. Zysk spółki za 2011r. wyniósł 444.407,24 zł. W dniu 4 maja 2012 r. zgromadzenie wspólników podjęło uchwałę nr (...) w przedmiocie podziału zysku, za okres od 1 stycznia 2011 r. do 31 grudnia 2011 r., w wysokości 444.407,24 zł poprzez jego wypłatę T. W. i A. S. w kwotach po 222.203,62 zł. Uchwałę podpisali T. W. i A. S.. T.W. nie kwestionował treści ww. uchwał. Powód ustnie kierował żądania wypłat z zysku i nie otrzymał zaliczek na poczet zysku. Wspólnicy nie podejmowali uchwał w przedmiocie wypłat zaliczek na poczet zysku.

Matka powoda pożyczyła T. W.270.000 zł. W 2012 r. T. W. przekazywał A. S. środki pieniężne z tytułu zwrotu pożyczki udzielonej mu przez matkę powoda.

J. K. do roku 2008, co najmniej przez trzy lata, jako pracownik (...) K. W., T. W.spółki jawnej (dalej: (...) spółka jawna) wypłacała na ustne polecenie T. W. środki pieniężne z kasy spółki jawnej. Wysokość kwot do wypłaty podawał T. W.. J. K. wystawiała pokwitowania o treści „wypłata gotówki z kasy”. T.W. nie podawał z jakiego tytułu mają być wypłacone powodowi środki pieniężne.

J. W. jako pracownica (...) spółki jawnej, począwszy od 2009 r. wypłacała na ustne polecenie T. W. środki pieniężne z kasy spółki jawnej za pokwitowaniami KW. T.W. nie mówił z jakiego tytułu mają być wypłacone powodowi środki pieniężne.

D. H. jako pracownik (...) spółki jawnej wypłacał na ustne polecenie T. W. środki pieniężne z kasy spółki jawnej. Czasami ustnie polecał dokonanie ich wypłaty pracownicy (...) spółki jawnej A. J.. T. W. nie informował D. H. z jakiego tytułu są wypłacane powodowi kwoty.

Kwoty wypłacone powodowi ze środków (...) spółki jawnej nie zostały przez T. W. wpłacone do spółki jawnej.

Od roku 2011 D. H. w miejscu siedziby (...) spółki jawnej w R. przy ul. (...) prowadzi własną działalność gospodarczą. Raz lub dwa razy wypłacił powodowi na ustne polecenie T. W., ze swoich środków, kwoty w gotówce za pokwitowaniem. T. W. nie podał z jakiego tytułu ma zostać dokonana wypłata. Na pokwitowaniu nie zostało wpisane, z jakiego tytułu następuje wypłata. T.W. oddał D. H. wypłacone przez niego powodowi środki pieniężne.

Dniu 18 listopada 2013 r. D. H. wypłacił A. S. 3.000 zł z tytułu zaliczki „za m-c X”.

Do końca 2013 r. powód otrzymywał od T. W. wypłaty środków pieniężnych. Powód nie zna wysokości przekazanych mu środków pieniężnych. Ostatnia wypłata była 18 listopada 2013 r. (na dowodzie KW). Należności te T. W. przekazywał powodowi z tytułu prywatnych rozliczeń. Powód zaliczał je na poczet zwrotu pożyczonej T. W. w latach 2005 - 2006 do 2009 kwoty 520.000 zł. Kwotę tę T. W. częściowo zwrócił. Pożyczka w kwocie 520.000 zł została przekazana T. W. na wykup nieruchomości bądź wierzytelności. T. W. wykupił wierzytelności i przejął nieruchomość. Powód nie był wierzycielem (...) spółki jawnej w R..

W dniu 4 grudnia 2013 r. do Sądu Rejonowego w Rybniku wpłynął wniosek A. S. o zawezwanie do próby ugodowej T. W. oraz (...) T. W. spółki komandytowej co do kwoty 685.983,03 zł z tytułu zysku za 2010 r. Sprawa została zarejestrowana pod sygn. akt VI GCo 441/13. Sąd Rejonowy w Rybniku w dniu 17 lutego 2014 r. wydał postanowienie o umorzeniu postępowania, wobec cofnięcia wniosku.

Zysk (...) T. W. spółki komandytowej za 2010 r. i 2011 r. został wypłacony T. W..

W tak ustalonym stanie faktycznym Sąd pierwszej instancji po przeprowadzeniu oceny materiału procesowego szczegółowo umotywowanej w treści uzasadnienia wyroku ostatecznie uznał, że roszczenie powoda zostało udowodnione i zasługiwałoby na uwzględnienie, gdyby nie było przedawnione.

Sąd ten nie dał wiary zeznaniom powoda, że cofnął on wniosek o zawezwanie do próby ugodowej w związku z zapewnieniem pozwanej, że zapłaci należność za pośrednictwem D. H., o czym – zdaniem powoda – świadczy złożone do akt pokwitowanie z 18 listopada 2013 r. Pokwitowanie jest wystawione wcześniej, niż złożony wniosek o zawezwanie do próby ugodowej (wniosek został złożony 4 grudnia 2013 r. – po wypłacie powodowi 3.000 zł), a zatem brak jest związku pomiędzy przyjęciem przez powoda kwoty 3.000 zł, a zawezwaniem do próby ugodowej. Skoro wniosek powód złożył po otrzymaniu kwoty 3.000 zł, to jej otrzymanie nie mogło mieć wpływu na cofnięcie tego wniosku.

Sąd pierwszej instancji nie dał również wiary zeznaniom powoda, że przyczyną cofnięcia wniosku o zawezwanie do próby ugodowej była obietnica T. W., że zacznie go spłacać „w dużo większych kwotach” z tytułu zwrotu pożyczki udzielonej mu w wysokości 520.000 zł oraz z tytułu zysku. T. W. powyższemu zaprzeczył, a powód poza własnymi twierdzeniami okoliczności tych nie wykazał. Powyższemu przeczy także zachowanie powoda, który pomimo niezwrócenia mu całej pożyczonej kwoty oraz – jak zeznał - ostatniej kwoty otrzymanej od T.W., w dniu 18 listopada 2013 r., a zatem przed złożeniem wniosku, nie podjął żadnych działań w celu uzyskania należności.

Uwzględniwszy podniesiony przez pozwaną zarzut przedawnienia Sąd pierwszej instancji wyraził pogląd, że roszczenia powoda o wypłatę zysku przedawniły się z upływem terminu trzech lat od dat ich wymagalności, przewidzianemu dla roszczeń związanych z prowadzeniem działalności gospodarczej. Bieg terminu przedawnienia rozpoczął się z końcem każdego roku obrotowego (art. 52 § 1 k.s.h.), gdyż w tym czasie wspólnik mógł najwcześniej zgłosić żądanie wypłaty zysku (art. 120 § 1 zdanie 2 k.c.), a spółka w terminie 6 miesięcy licząc od końca 2010 r. i 2011 r., zgodnie z art. 53 ust. 1 w związku z art. 3 punkt 10 ustawy o rachunkowości, winna sporządzić i zatwierdzić sprawozdanie finansowe. Oznacza to, że roszczenie o wypłatę zysku za dany rok obrotowy przedawnia się najpóźniej po upływie 3 lat i 6 miesięcy od dnia kończącego ten rok obrotowy (wyrok Sądu Najwyższego z 3 lipca 2008 r., IV CSK 101/08). Powód wniosł pozew dopiero 3 sierpnia 2016 r., a zawezwanie do próby ugodowej wobec cofnięcia wniosku i umorzenia postępowania nie przerwało biegu przedawnienia.

Uzasadniając zastosowanie trzyletniego terminu przedawnienia Sąd Okręgowy powołał się na pogląd wyrażony przez Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 2 lutego 2005 r., IV CK 461/04. W wyroku tym Sąd Najwyższy wyraził pogląd, że „roszczenie byłego wspólnika spółki cywilnej o zasądzenie należnego mu udziału w zyskach spółki jest roszczeniem związanym z prowadzeniem działalności gospodarczej i przedawnia się w terminie trzyletnim, określonym w art. 118 k.c., a sprawa, w której to roszczenie jest dochodzone, jest sprawą gospodarczą w rozumieniu art. 4791 § 1 i 2 pkt 1 k.p.c.”. Sąd pierwszej instancji zaznaczył, że przytoczony pogląd Sądu Najwyższego dotyczy roszczenia

wspólnika spółki cywilnej, jednakże jest aktualny także do wspólnika spółki komandytowej, gdyż zarówno spółka cywilna, jak i spółka komandytowa, są spółkami osobowymi, a różnice dotyczą jedynie odpowiedzialności niektórych komandytariuszy za długi spółki, co nie ma znaczenia dla wywodów odnoszących się do terminu przedawnienia roszczenia o wypłatę zysku. W uzasadnieniu tego wyroku Sąd Najwyższy wskazał, że zróżnicowanie terminów przedawnienia określonych w art. 118 k.c. nie zależy ani od charakteru podmiotu, któremu roszczenie przysługuje, ani od charakteru rozstrzygnięcia sprawy (cywilna czy gospodarcza), lecz wyłącznie od rodzaju roszczenia z punktu widzenia jego związku z określonym rodzajem działalności. Pojęcie „działalność gospodarcza” użyte w art. 118 k.c. oznacza, podobnie jak w innych przepisach używających tego określenia, podporządkowaną zasadom racjonalnego gospodarowania działalność o charakterze zawodowym, obejmującą powtarzalne czynności skierowane na wymianę dóbr lub usług (m.in. uchwały składu siedmiu sędziów Sądu Najwyższego z dnia 18 czerwca 1991 r., III CZP 40/91, OSNC 1992 r., nr 2, poz. 17, z dnia 6 grudnia 1991 r., III CZP 117/91, OSNC 1992 r., nr 5, poz. 65, z dnia 14 maja 1998 r., III CZP 12/98, OSNC 1998 r., nr 10, poz. 15). Już z treści art. 860 k.c. wynika, że istotą spółki jest dążenie do osiągnięcia wspólnego celu gospodarczego, a osiąganie zysku niewątpliwie spełnia kryteria tak określonego celu. Dla rozstrzygnięcia sprawy nie ma znaczenia to, czy roszczenie o wypłatę zysku ma charakter okresowy.

W dalszej części rozważań Sąd pierwszej instancji wskazał, że zgodnie z art. 103 § 1 k.s.h. w sprawach nieuregulowanych do spółki komandytowej stosuje się odpowiednio przepisy o spółce jawnej, chyba że ustawa stanowi inaczej. Do spółki komandytowej stosuje się odpowiednio następujące przepisy o spółce jawnej, w tym art. 51-53 k.s.h. z uwzględnieniem art. 123 k.s.h. Natomiast zgodnie z art. 123 k.s.h. komandytariusz uczestniczy w zysku spółki proporcjonalnie do jego wkładu rzeczywiście wniesionego do spółki, chyba że umowa spółki stanowi inaczej (§1). Zysk przypadający komandytariuszowi za dany rok obrotowy jest przeznaczony w pierwszej kolejności na uzupełnienie jego wkładu rzeczywiście wniesionego do wartości umówionego wkładu (§ 2). Art. 123 § 1 k.s.h. ma charakter dyspozytywny, a zatem określenie poziomu udziału komandytariusza w zysku nie musi być powiązane z rzeczywiście wniesionym do spółki wkładem. Zgodnie z umową spółki komandytowej (...) T. W. wspólnicy uczestniczą w zyskach tej spółki w 50% (§ 12 umowy spółki). Zysk przypadający komandytariuszowi za dany rok obrotowy jest obligatoryjnie przeznaczony w pierwszej kolejności na wyrównanie braku wkładów rzeczywiście wniesionych, do poziomu wartości wkładu, na jaki się umówiono. Powód będący komandytariuszem pozwanej zobowiązał się do wniesienia wkładu w wysokości 400.000 zł. Obaj wspólnicy zeznali, że powód wniósł do spółki wkład w wysokości 400.000 zł. Wobec rzeczywistego wniesienia przez powoda wkładu w wysokości podanej w umowie spółki, powód w latach 2010 i 2011 uczestniczył w zysku spółki w 50%. Zgodnie z art. 52 § 1 k.s.h., wspólnik może żądać podziału i wypłaty całości zysku z końcem każdego roku obrotowego. Wspólnikowi przysługuje prawo żądania podziału i wypłaty należnego mu zysku (wyrok SN z dnia 23 października 2008 r., V CSK 172/08, Biul. SN 2009, nr 1, s. 12, zgodnie z którym wspólnik spółki jawnej może dochodzić wypłaty udziału w zysku (art. 52 § 1 k.s.h.) tylko wobec spółki. Zgodnie z wyrokiem Sądu Najwyższego z 3 lipca 2008 r. (IV CSK 101/08) w spółce jawnej, w odróżnieniu od spółek kapitałowych (art. 191 § 1 k.s.h. oraz art. 347 § 1 k.s.h.), do wypłaty zysku nie jest niezbędne podjęcie przez wspólników uchwały o przeznaczeniu zysku do wypłaty. Zysk określany jako nadwyżka majątku spółki ponad wartość wkładów wspólników ma charakter obiektywny - powstaje i istnieje niezależnie od tego, czy wspólnicy podejmą uchwałę o zatwierdzeniu sprawozdania finansowego za ostatni rok obrotowy. W spółkach sporządzających sprawozdanie finansowe zysk wynika z bilansu spółki. Sąd Najwyższy stwierdził natomiast, że objęcie spółki jawnej, podlegającej przepisom ustawy o rachunkowości, obowiązkiem zatwierdzenia sprawozdania finansowego nie później niż sześć miesięcy od końca roku obrotowego (art. 53 ust. 1 w związku z art. 3 ust. 1 punkt 10 ustawy o rachunkowości) oznacza, że jest to czas niezbędny, w którym w normalnym trybie spółka powinna spełnić świadczenie, gdyby wspólnik zgłosił żądanie wypłaty zysku w najwcześniejszym możliwym terminie (art. 120 § 1 zdanie drugie k.c.), czyli z końcem roku obrotowego (art. 52 § 1 k.s.h.). Z upływem tego czasu należałoby łączyć wymagalność roszczenia wspólnika i rozpoczęcie biegu terminu przedawnienia tego roszczenia.

Mając powyższe na uwadze Sąd Okręgowy stwierdził, że co do zasady powodowi, jako komandytariuszowi, który rzeczywiście w całości wniósł do spółki wkład, przysługiwało roszczenie o wypłatę 50% zysku za 2010 i 2011 r. , a pozwana nie wykazała, że zysk ten został wypłacony.

Powracając do rozważań na temat przedawnienia dochodzonych pozwem roszczeń Sąd pierwszej instancji w reasumpcji wskazał, że w dniach 29 czerwca 2011 r. i 4 maja 2012 r. rozpoczął się bieg terminu przedawnienia roszczeń powoda, który upłynął odpowiednio 29 czerwca 2014 r. i 4 maja 2015 r. (wyrok Sądu Najwyższego z 23 października 2008 r., sygn. akt V CSK 172/08, wyrok Sądu Najwyższego z 3 lipca 2008 r., sygn. akt. IV CSK 101/08).

Sąd Okręgowy stwierdził również brak podstaw do nieuwzględnienia zarzutu przedawnienia roszczenia na podstawie art. 5 k.c. Za niewykazane Sąd uznał twierdzenia powoda, że był on zapewniany, iż jego należności z tytułu zysku spółki zostaną spłacone. Powód nie wykazał, aby pozwana swoimi działaniami i stosowanymi wybiegami dążyła do uspienia jego czujności jako wierzyciela aż do momentu, w którym mogła skutecznie podnieść zarzut przedawnienia. W szczególności powód nie wykazał, aby prowadził negocjacje w przedmiocie warunków, na jakich powinna nastąpić wypłata zysku, a także nie wykazał, iż dłużnik dążył do osiągnięcia celu, jakim jest przedawnienie (por. uzasadnienie wyroku Sądu Najwyższego z 27 czerwca 2001 r. sygn. akt. II CKN 604/2000, zgodnie z którym podstaw do uznania zarzutu przedawnienia za nadużycie prawa można dopatrywać się w sytuacji, w której dłużnik swoim postępowaniem, np. przez podejmowanie pertraktacji lub innych działań, wywołał przekonanie wierzyciela, że dobrowolnie spełni swoje świadczenie, jednak ostatecznie tego nie uczynił - tymczasem zaś doszło do przedawnienia roszczenia). Sytuacja taka w ocenie Sądu Okręgowego, nie miała miejsca w rozpoznawanej sprawie.

W apelacji od tego wyroku powód domagał się jego zmiany poprzez zasądzenie od pozwanej na rzecz powoda kwoty 908.186,65 zł wraz z ustawowymi odsetkami za opóźnienie liczonymi od kwoty 685.983,03 zł od 1 lipca 2011 r. do dnia zapłaty i od kwoty 222.203,62 zł od 6 maja 2012 r. do dnia zapłaty oraz zasądzenie od pozwanej na rzecz powoda kosztów postępowania za obie instancje.

Apelacja została oparta na zarzutach:

1. naruszenia prawa materialnego tj. art. 118 in fine k.c. poprzez jego błędne zastosowanie sprowadzające się do przyjęcia, że roszczenie komandytariusza o wypłatę zysku ma charakter okresowy i jest związane z prowadzeniem działalności gospodarczej, co skutkowało przyjęciem dla tego roszczenia trzyletniego terminu przedawnienia;
2. naruszenie prawa procesowego a to, art. 233§1 k.p.c. poprzez sprzeczną z zasadami logiki i doświadczenia życiowego ocenę znaczenia pokwitowania z 18 listopada 2013r. i uznanie, że nie miało ono związku z rozliczeniami między A. S. i T.W. z tytułu zysku w pozwanej spółce i jako takie nie mogło być traktowane jako tzw. uznanie niewłaściwe;
3. naruszenie prawa procesowego a to, art. 233§1 k.p.c. poprzez sprzeczną z zasadami logiki i doświadczenia życiowego ocenę zeznań T. W. i przyjęcie, że w 2012r. spłacał on do rąk powoda osobistą pożyczkę zaciągniętą u matki powoda, podczas gdy okoliczność ta pozostaje w sprzeczności zarówno z twierdzeniami strony pozwanej zawartymi w pismach procesowych jak i nie została potwierdzona żadnym innym dowodem;
4. naruszenie prawa materialnego polegające na niezastosowaniu art. 5 k.c., podczas gdy osobiste wieloletnie relacje pomiędzy komplementariuszem i komandytariuszem pozwanej spółki w połączeniu z wypłaceniem środków pieniężnych bez określenia tytułu ich płatności, mogły wytwarzać u powoda usprawiedliwione przekonanie, że osoba która reprezentuje pozwaną nie kwestionuje obowiązku wypłaty zysku za lata 2010-2011, a co za tym idzie podnoszenie w sprawie zarzutu przedawnienia jest sprzeczne z zasadami współzycia społecznego.

W uzasadnieniu zarzutów apelacji powód wskazał, że Sąd I Instancji nie określił ostatecznie, czy uznaje roszczenie za przedawnione, jako związane z prowadzeniem działalności gospodarczej, czy też jak okresowe. W ocenie powoda, będąc komandytariuszem nie prowadzi on działalności gospodarczej, a jego udział w spółce (reprezentacja i prowadzenie spraw spółki) jest tak ograniczony, że zbliża się do roli udziałowca w spółce z ograniczoną odpowiedzialnością. Powód przytoczył poglądy literatury przyjmujące, że z uwagi na status komandytariusza spółka komandytowa ma wiele cech spółki z o.o., a obecne unormowania cechy te pogłębiają (np. art. 107 i 108 k.s.h.). Wskazał, że spółka komandytowa jest formą przejściową między typową spółką osobową, jaką jest spółka jawna, a spółką z o.o., będącą spółką kapitałową (tak J. Naworski i in. kodeks spółek handlowych. Komentarz teza 2 do art. 102 k.s.h.).

Powód odwołał się też do poglądu wyrażonego w uchwale Sądu Najwyższego z dnia 18 czerwca 2015r. III CZP 31/15, w której Sąd Najwyższy uznał, że roszczenie wspólnika spółki z ograniczoną odpowiedzialnością o wypłatę dywidendy przedawnia się na zasadach ogólnych, kwestionując zarówno okresowy charakter roszczenia, jak i jego związek z działalnością gospodarczą wspólnika.

Pozwana w odpowiedzi na apelację domagała się oddalenia apelacji i zasądzenia od powoda na rzecz pozwanej kosztów procesu w postępowaniu apelacyjnym.

Pozwana wskazała, że zysk stanowi z rezultat prowadzonej przez spółkę działalności gospodarczej, zatem należy uznać, że roszczenie o jego wypłatę również pozostaje w ścisłym związku z taką formą działalności spółki. Zdaniem pozwanej, bez znaczenia dla sprawy pozostają ustalenia, czy powód, jako komandytariusz jest przedsiębiorcą, gdyż dla zastosowania art. 118 k.c. wystarczające jest stwierdzenie, że wyżej wskazana wierzytelność pochodzi z działalności gospodarczej prowadzonej przez spółkę, ściślej rzecz ujmując, czy roszczenie jest związane z prowadzeniem działalności gospodarczej.

Pozwana wskazała, że wbrew twierdzeniu apelującego, Sąd I instancji uwzględnił zarzut przedawnienia przy założeniu, że roszczenie komandytariusza o wypłatę zysku jest roszczeniem związanym z prowadzeniem działalności gospodarczej. Pozwana przywołała pogląd wyrażony w wyroku Sądu Najwyższego z 3 lipca 2008 roku, sygn. IV CSK 101/08.

Pozwana podniosła też, że skutku przerwania biegu terminu przedawnienia nie można przypisać zawezwaniu do próby ugodowej wniesionemu przez powoda, jako że wezwanie to zostało następnie przez powoda cofnięte. Pozwana zanegowała też możliwość nieuwzględnienia zarzutu przedawnienia przy zastosowaniu art. 5 k.c.

Rozpoznając apelację powoda Sąd Apelacyjny zważył, że pierwszoplanowym zagadnieniem w tej sprawie stała się ocena zasadności zarzutu przedawnienia dochodzonego roszczenia. Uznanie roszczenia powoda za przedawnione stwarzałoby podstawę do oddalenia zarówno powództwa, jak i apelacji, bez dokonywania oceny merytorycznych zarzutów pozwanej, podnoszonych na poparcie twierdzenia, że zyski w spółce przypadające na powoda zostały mu wypłacone.

Rozważając zarzut apelacji podniesiony w pierwszej kolejności Sąd Apelacyjny powziął wątpliwość co do prawidłowości zastosowania przez Sąd pierwszej instancji przepisu art. 117§ 2 k.c. w zw. z art. 118 k.c.

Sąd pierwszej instancji uznał, że roszczenie komandytariusza o wypłatę zysku ulega przedawnieniu z upływem trzech lat, jako roszczenie związane z prowadzeniem działalności gospodarczej. Na poparcie tej tezy Sąd przywołał i zaakceptował pogląd Sądu Najwyższego wyrażony w uzasadnieniu wyroku z dnia 2 lutego 2005 r., IV CK 461/04, zgodnie z którym, roszczenie byłego wspólnika spółki cywilnej o zasądzenie należnego mu udziału w zyskach spółki jest roszczeniem związanym z prowadzeniem działalności gospodarczej i przedawnia się w terminie trzyletnim. Sąd Okręgowy doszukał się w tym analogii do spółki komandytowej, skoro obie spółki można zakwalifikować do katalogu spółek osobowych.

Sąd Apelacyjny nie podając w wątpliwość słuszności ww. poglądu zaprezentowanego przez Sąd Najwyższy dostrzegł jednak istotną różnicę pomiędzy spółkami - cywilną i komandytową, a różnica ta może przemawiać przeciwko zastosowaniu ww. poglądu w drodze analogii przy ocenie, czy doszło do przedawnienia roszczenia o wypłatę zysku w spółce komandytowej. Trzeba bowiem przypomnieć, że w obrocie gospodarczym status przedsiębiorców posiadają poszczególni wspólnicy spółki cywilnej, a nie sama spółka, a zatem działalność każdego ze wspólników spółki cywilnej prowadzących wspólne przedsiębiorstwo powinna być uznawana za ich działalność gospodarczą. Przesądza o tym treść art. 4 ust. 2 ustawy z dnia 6 marca 2018 r. Prawo przedsiębiorców, który wyraźnie stanowi, że przedsiębiorcami są także wspólnicy spółki cywilnej w zakresie wykonywanej przez nich działalności gospodarczej. Identyczną regulację zawierała obowiązująca uprzednio ustawa Prawo działalności gospodarczej. Skoro zatem uczestnictwo w spółce

cywilnej nastawione jest na osiągnięcie zysków w ramach prowadzonego przedsiębiorstwa, przyjęcie trzyletniego terminu przedawnienia roszczenia o wypłatę zysku wydaje się słuszne.

Przyznanie statusu przedsiębiorcy wspólnikowi spółki osobowej, bez względu na to, czy chodzi o komandytariusza, czy komplementariusza, nie wydaje się już jednak tak oczywiste, skoro status ten posiada sama spółka prowadząc przedsiębiorstwo pod własną firmą, a nie pod wspólną firmą wspólników.

Sąd Apelacyjny dostrzegł przy tym problem i rozbieżność poglądów w zakresie rozróżnienia pojęć „prowadzenie przedsiębiorstwa” i „prowadzenie działalności gospodarczej”, który był rozważany wielokrotnie w judykaturze i piśmiennictwie. Szczegółowa analiza tego zagadnienia nie wydaje się jednak konieczna dla uzasadnienia potrzeby rozstrzygnięcia przedstawionego zagadnienia prawnego. Szeroka analiza poglądów prezentowanych w tym zakresie w doktrynie i orzecznictwie przedstawiona została na łamach Przeglądu Prawa Handlowego (zob. Jerzy Paweł Naworski „Przedsiębiorca i przedsiębiorstwo w polskim prawie prywatnym”, PPH 2015/8/4-12 i PPH 2015/10/12-23).

Prowadzenie działalności gospodarczej jest ściśle związane z posiadaniem statusu przedsiębiorcy. Zgodnie z treścią art. 43¹ k.c., przedsiębiorcą jest osoba fizyczna, osoba prawna i jednostka organizacyjna, o której mowa w art. 33¹ § 1 k.c. prowadząca we własnym imieniu działalność gospodarczą lub zawodową. Tą definicję powiązać można również z treścią art. 4 ust. 1 ustawy Prawo przedsiębiorców, który stanowi, że przedsiębiorcą jest osoba fizyczna, osoba prawna lub jednostka organizacyjna niebędąca osobą prawną, której odrębna ustawa przyznaje zdolność prawną, wykonująca działalność gospodarczą. Z kolei przepis art. 3 tej ustawy definiuje działalność gospodarczą jako zorganizowaną działalność zarobkową, wykonywaną we własnym imieniu i w sposób ciągły. Podobnie działalność ta definiowana była w poprzednio obowiązującej ustawie - Prawo działalności gospodarczej. Cecha „zorganizowania” działalności zarobkowej kojarzona jest z funkcjonowaniem przedsiębiorstwa w znaczeniu przedmiotowym, o którym mowa w art. 55¹ k.c., aczkolwiek są również prezentowane poglądy, zgodnie z którymi można prowadzić działalność gospodarczą nie prowadząc przedsiębiorstwa (np. wyrok Sądu Najwyższego z 14 stycznia 2004r. ICK 54/03). W judykaturze działalność gospodarcza określana jest przez wskazanie charakteryzujących ją cech takich jak: profesjonalny charakter, powtarzalność podejmowanych działań, działanie na własny rachunek, racjonalne gospodarowanie, uczestnictwo w obrocie gospodarczym oraz podporządkowanie regułom gospodarki rynkowej, m.in. w celu uzyskania zysku (np. uzasadnienie uchwały 7 sędziów Sądu Najwyższego z dnia 9 marca 2017 r. III CZP 69/16).

Zauważyć jednak należy, że żaden przepis prawa cywilnego nie daje podstawy do uznania, że przedsiębiorcami są również wspólnicy spółek handlowych, o ile statusu takiego nie posiadają na skutek samodzielnego prowadzenia przedsiębiorstwa poza uczestnictwem w spółce. Przykładem może być spółka z ograniczoną odpowiedzialnością prowadząca działalność gospodarczą i będąca jednocześnie komandytariuszem lub komplementariuszem w innej spółce. W takim przypadku można byłoby bronić poglądu, że uczestnictwo przedsiębiorcy w spółce osobowej jest przejawem jego profesjonalnej działalności nastawionej na osiągnięcie zysków. Sąd Najwyższy w uzasadnieniu uchwały z 16.09.2010r., sygn. III CZP 44/10 trafnie przyjął, że „jeżeli czynności dokonuje przedsiębiorca, to uprawnione jest domniemanie o jej wejściu w zakres prowadzonej przez niego działalności gospodarczej. Konsekwentnie należy domniemywać, że także roszczenie wynikające z tej czynności, a idąc nawet dalej – każde roszczenie, z którym występuje przedsiębiorca, jest związane z prowadzoną przez niego działalnością gospodarczą. Tylko gdyby dokonanie czynności lub dochodzenie roszczenia nie pozostawało w żadnym związku funkcjonalnym z przedmiotem prowadzonej przez przedsiębiorcę działalności, należałoby uznać, że nie ma charakteru gospodarczego. O pozostawaniu czynności lub roszczenia w funkcjonalnym związku z prowadzeniem działalności gospodarczej nie decyduje stałość lub typowość określonych czynności lub roszczeń ani to, czy należą one do zakresu podstawowej działalności przedsiębiorcy”.

Wątpliwe jest również to, czy wspólnika handlowej spółki osobowej niebędącego przedsiębiorcą, można uznać za osobę prowadzącą działalność gospodarczą poza przedsiębiorstwem, skoro podejmowane przez niego czynności w ramach uprawnienia do reprezentacji i prowadzenia spraw spółki wykonuje on nie w imieniu własnym, lecz za spółkę lub w imieniu spółki, w zależności od zastosowania koncepcji przedstawicielstwa ustawowego lub „teorii organów”. Jeszcze bardziej zagadnienie komplikuje się przy uwzględnieniu specyficznej pozycji komandytariusza, który z zasady nie prowadzi spraw spółki i nie reprezentuje jej, chociaż ustawa dopuszcza w tym zakresie wyjątki. Zasadniczo jednak,

rola komandytariusza, który z założenia jest współnikiem pasywnym, nie pasuje do typowego wzorca prowadzenia działalności gospodarczej. Istotne jest również i to, że komandytariusz niekoniecznie musi być profesjonalistą, do którego uzasadnione jest stosowanie obostrzeń i skracanie terminów przedawnienia. Status komandytariusza można uzyskać nie tylko przez zawiązanie spółki z zamiarem osiągania zysku, ale również w drodze dziedziczenia praw udziałowych lub w trybie art. 583 § 1 k.s.h.

Sąd Apelacyjny nie podziela zatem stanowiska zaprezentowanego w apelacji, według którego dla przyjęcia trzyletniego terminu przedawnienia nie jest istotne to, czy współnik prowadzi działalność gospodarczą, skoro osiąganie zysku jest z natury związane z prowadzeniem działalności gospodarczej. Przepis art. 118 k.c. skonstruowany został bowiem w ten sposób, że skróceniu do trzech lat podlegają terminy przedawnienia roszczeń przysługujących profesjonalistom w związku z ich działalnością gospodarczą, nie zaś wszystkie roszczenia w jakikolwiek sposób związane z działalnością gospodarczą (np. roszczenia konsumentów w stosunku do przedsiębiorców). W taki sposób problem ten jest rozstrzygany w judykaturze. Przykładowo w uzasadnieniu wyroku z dnia 31 stycznia 2008 r., sygn. II CSK 417/07 Sąd Najwyższy wskazał, że „wprawdzie nie jest to reguła bezwzględna, ale o związku roszczenia z działalnością gospodarczą (art.118 k.c.) można mówić przede wszystkim wówczas, gdy roszczenie przysługuje podmiotowi, który taką działalność prowadzi (przedsiębiorcy)”. Tak również uznał Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 16 lipca 2003 r., sygn. akt V CK 24/02 (OSNC 2004, Nr 10, poz. 157). Z kolei w uzasadnieniu uchwały z dnia 11 czerwca 1992 r., sygn. akt III CZP 64/92 (OSNCP 1992, Nr 12, poz. 225) Sąd Najwyższy wskazał, że „roszczenie jest związane z prowadzeniem działalności gospodarczej, jeżeli pozostaje w funkcjonalnym związku z tą działalnością, w szczególności gdy wynika z czynności podejmowanych w celu realizacji zadań związanych z przedmiotem prowadzonej działalności gospodarczej”.

W uchwale z dnia 23 lutego 2005 r., sygn. III CZP 88/04, Sąd Najwyższy wyraził pogląd, zgodnie z którym „posiadanie przez spółkę akcyjną z siedzibą w Luksemburgu udziałów w spółce z ograniczoną odpowiedzialnością mającą siedzibę w Polsce nie jest prowadzeniem działalności gospodarczej w rozumieniu art. 1 ust. 1 pkt 7 ustawy z dnia 6 grudnia 1996 r. o zastawie rejestrowym i rejestrze zastawów (Dz.U. Nr 149, poz. 703 ze zm.)”.

W uchwale składu siedmiu sędziów z dnia 14 marca 1995 r., III CZP 6/95 (OSNC 1995, nr 5, poz. 72) Sąd Najwyższy uznał, że „udział kapitałowy gminy w banku działającym w formie spółki akcyjnej nie jest prowadzeniem działalności gospodarczej w rozumieniu art. 9 ust. 2 ustawy z dnia 8 marca 1990 r. o samorządzie terytorialnym (Dz.U. Nr 16 poz. 95 ze zm.)”. W uzasadnieniu Sąd wyjaśnił, że „semantyczna warstwa pojęcia działalności gospodarczej zakłada aktywność podmiotu. Podstawowy przedmiot tej działalności wyraźnie wskazuje na jej dynamiczny charakter. Statyczne jego ujmowanie, nie spotykane zarówno w języku aktów normatywnych, jak i w orzecznictwie byłoby sprzeczne z powszechnym rozumieniem tego pojęcia. Można zatem stwierdzić, że w jego zakresie nie mieści się np. tezauryzacja posiadanych kapitałów. Analogiczna sytuacja zachodzi w razie zainwestowania ich w akcje spółki. W takim wypadku samo posiadanie uprawnień wynikających z akcji nie jest jeszcze podjęciem działalności gospodarczej. Owszem, gromadzenie akcji otwiera taką możliwość, jednakże sposób i formy zawodowego jej prowadzenia są prawnie reglamentowane”. Co jednak najistotniejsze, Sąd Najwyższy wskazał, że podmiot gospodarczy zajmujący się działalnością gospodarczą, nie może jej dokonywać bez prowadzenia przedsiębiorstwa, a przecież żaden współnik spółki handlowej nie prowadzi własnego przedsiębiorstwa, a co najwyżej może zajmować się prowadzeniem przedsiębiorstwa należącego do spółki.

Jednak najbliższym zagadnieniu prawnemu, które powstało w rozpoznawanej sprawie, jest stanowisko Sądu Najwyższego wyrażone w uchwale z dnia z dnia 18 czerwca 2015 r. sygn. III CZP 31/15. Odpowiadając na pytanie prawne Sądu drugiej instancji dotyczące terminu przedawnienia roszczenia o wypłatę dywidendy w spółce z ograniczoną odpowiedzialnością, Sąd Najwyższy przesądzając, że świadczenia z tego tytułu nie mają charakteru okresowego, uznał jednocześnie za wadliwe poglądy sugerujące trzyletni termin przedawnienia roszczenia o wypłatę dywidendy jako jednego ze świadczeń związanych z działalnością gospodarczą spółki. Sąd ten wskazał, że „po pierwsze, wierzycielem z tytułu dywidendy jest tylko współnik i spółka jako osoba prawna ma w tym udział dzięki wypracowaniu zysku, który uchwałą współników został przeznaczony w określonej części na wypłatę im dywidendy. Po drugie, przyjmuje się powszechnie stanowisko o działalności gospodarczej spółki kapitałowej i jej statusie przedsiębiorcy, ale nie o działalności gospodarczej samego współnika przez to, że uczestniczy w spółce (por. uchwała Sądu Najwyższego z dnia

22 lipca 2005 r., III CZP 45/05, OSNC 2006, nr 4, poz. 66, oraz wyrok Sądu Najwyższego z dnia 30 stycznia 2007 r., IV CSK 356/06, nie publ.). Po trzecie, spółka kapitałowa może nie prowadzić działalności gospodarczej i nie być w ogóle przedsiębiorcą, gdyż może zostać związana w każdym celu prawnie dozwolonym; wtedy z założenia nie będzie miała zysku do podziału między wspólników. Za trzyletnim przedawnieniem roszczenia wspólnika o wypłatę dywidendy nie przemawia więc prowadzenie przez niego działalności gospodarczej utożsamianej z uczestnictwem w spółce (zob. także uzasadnienie uchwały Sądu Najwyższego z dnia 25 listopada 2011 r., III CZP 67/11, OSNC 2012, nr 6, poz. 69)”.

Aprobując powyższy pogląd Sąd Apelacyjny uznał jednak, że zagadnienie prawne przedstawione Sądowi Najwyższemu w niniejszej sprawie nadal budzi uzasadnione wątpliwości, a to z tego powodu, że status wspólnika spółki z ograniczoną odpowiedzialnością jest jednak nieco inny, niż wspólnika spółki osobowej.

Problem przedawnienia roszczenia o wypłatę zysku w spółce jawnej, wystąpił w sprawie rozpoznawanej przez Sąd Apelacyjny w Katowicach, zakończonej wyrokiem z dnia 26 marca 2018 r. sygn. V AGa 94/18. W tej sprawie Sąd nie przedstawiając wyników analizy problemu uznał, że roszczenie wspólnika przedawnia się z upływem trzech lat. Zasadniczym problemem w tej sprawie nie było jednak ustalenie terminu przedawnienia, lecz daty wymagalności roszczenia o wypłatę zysku, co dla Sądu Apelacyjnego w rozpoznawanej sprawie nie stanowi zagadnienia budzącego wątpliwości.

Wcześniej podobnym problemem zajmował się Sąd Najwyższy w sprawie o sygn. akt IV CSK 101/08. W uzasadnieniu wyroku z dnia 3 lipca 2008r. Sąd ten zajął stanowisko w przedmiocie daty wymagalności roszczenia o wypłatę zysku w spółce jawnej, jednak przemilczał problem terminu przedawnienia tego roszczenia, który według sądów pierwszej i drugiej instancji wynosi trzy lata. Sprawa ta jest powoływana w piśmiennictwie jako przykład aprobaty Sądu Najwyższego dla poglądu o zastosowaniu trzyletniego terminu przedawnienia, chociaż problem ten nie był motywem zarzutu stanowiącego podstawę skargi kasacyjnej, zatem nie wymagał zajęcia wyraźnego stanowiska przez Sąd Najwyższy.

W wyroku Sądu Najwyższego z dnia 30 czerwca 2010 r., sygn. V CSK 469/09 wyrażony został z kolei pogląd, że roszczenia wynikające z umowy nienazwanej i odpowiadającej treści stosunku spółki cichej, związane z rozliczeniem uzyskanych dochodów, podlegają dziesięcioletniemu terminowi przedawnienia z art. 118 k.c. w poprzednim jego brzmieniu.

W literaturze przedmiotu, w tym w treści wiodących komentarzy do kodeksu spółek handlowych, problem przedawnienia roszczeń o wypłatę zysku jest zazwyczaj pomijany, albo jedynie sygnalizowany.

J. Strzępka (KSH komentarz Wyd. 7, Warszawa 2015) zauważył jedynie, że w sprawie IV CSK 101/08 „wszystkie instancje przyjęły trzyletni termin przedawnienia roszczenia o wypłatę zysku”.

Z. Jara w komentarzu do art. 123 k.s.h. wywiódł z kolei, że „roszczenie o wypłatę zysku, jako roszczenie okresowe, przedawnia się z upływem 3 lat od wymagalności”. Wskazał jednocześnie na odmienne stanowisko Sądu Najwyższego wyrażone w uchwale z 18 czerwca 2015 r., III CZP 31/15, dotyczące roszczenia wspólnika spółki z ograniczoną odpowiedzialnością, by na koniec zasugerować, że można rozważać jego zastosowanie również wobec roszczenia o wypłatę zysku w spółce komandytowej.

Z kolei W. Pyziół w komentarzu do art. 52 k.s.h (LexisNexis 2008, W. Pyziół, J.Fraćkowiak, A.Kidyba, W.Popiołek, A.Witosz) zajął następujące stanowisko: „wierzytelność ta ulega - moim zdaniem - przedawnieniu z upływem trzyletniego terminu (art. 118 k.c.)”. Stanowisko to nie zostało jednak poparte żadną argumentacją.

W dyskusjach w tej materii prowadzonych w „Internecie” Sąd Apelacyjny napotkał na argumentację wskazującą na regulacje zawarte w prawie podatkowym. Z art. 5b ust.2 ustawy o podatku dochodowym od osób fizycznych wynika, że jeżeli pozarolniczą działalność gospodarczą prowadzi spółka niebędąca osobą prawną, przychody wspólnika z udziału w takiej spółce uznaje się za przychody ze źródła, o którym mowa w art. 10 ust. 1 pkt 3, czyli z pozarolniczej działalności gospodarczej. Z kolei z art. 8 ust.6 pkt 4 ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych wynika, że za osobę

prowadzącą pozarolniczą działalność uważa się wspólnika jednoosobowej spółki z ograniczoną odpowiedzialnością oraz wspólników spółki jawnej, komandytowej lub partnerskiej. Ta argumentacja służy zatem kojarzeniu udziału w zyskach spółki z działalnością gospodarczą wspólnika.

W ocenie Sądu Apelacyjnego, argumenty tej natury nie są jednak przekonujące, gdyż definiowanie pojęć na potrzeby fiskalne nie może przesądzać o naturze podmiotowości w sferze prawa cywilnego. Przykładowo - opodatkowanie spółek komandytowych i niektórych spółek jawnych podatkiem dochodowym od osób prawnych zgodnie z art. 1 ust. 3 ustawy o podatku dochodowym od osób prawnych w brzmieniu obowiązującym od 1 stycznia 2021r., wcale nie czyni tych spółek osobami prawnymi, podobnie jak pobieranie składek ZUS od wspólnika jednoosobowej spółki z ograniczoną odpowiedzialnością nie przesądza o tym, że jest on przedsiębiorcą.

W zależności od przyjęcia jednego z możliwych poglądów w omawianym zakresie Sąd Apelacyjny będzie zobligowany badać istotę sprawy i dokonywać oceny obszernego materiału procesowego w kierunku ustalenia, czy zasadne są zarzuty pozwanej wskazujące na rozliczenie się z powodem z tytułu należnego mu zysku. Jak już wcześniej zostało wskazane, Sąd pierwszej instancji zajął stanowisko co do zasadności roszczenia, a następnie oddalił powództwo jako przedawnione. Względy ekonomii procesowej przemawiają jednak za przesądzeniem w pierwszej kolejności kwestii przedawnienia dochodzonego roszczenia, które zostało oddalone jedynie z tej przyczyny.

W ocenie Sądu Apelacyjnego, rozstrzygnięcie przedstawionego zagadnienia prawnego przez Sąd Najwyższy pozwoli nie tylko przesądzić zasadniczą część sporu w rozpoznawanej sprawie, ale przysłuży się również praktyce stosowania prawa, w której sprawy o wypłatę zysku nie należą do rzadkości i kwestia stosowania właściwego terminu przedawnienia jest bardzo istotna.

Kierując się tymi argumentami Sąd Apelacyjny na podstawie art. 390 § 1 k.p.c. postanowił przedstawić sformułowane w sentencji zagadnienie prawne Sądowi Najwyższemu.

SSA Tomasz Pidzik SSA Irena Piotrowska SSA Grzegorz Misina